

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz, wtorek, dnia 15 stycznia 1946 r.

Nr. 12

Przemówienie Prezydenta Bieruta na V Kongresie Stronnictwa Ludowego

Zjednoczenie wszystkich sił ludu pracującego w mieście i na wsi jest w chwili obecnej naczelnym zadaniem, decydującym o przyszłości naszej historii

Obywateli! Pragnę przekazać Wam — jako pierwszemu po zakończeniu wojny, ogólnopolskiemu Kongresowi Stronnictwa Ludowego, serdeczne i gorące powitanie w imieniu Prezydium K. R. N.

Stronnictwo Ludowe jest jedną z tych partij politycznych, które odegrały decydującą rolę w najbardziej krytycznym i przełomowym okresie naszego życia narodowego, w czasie bezpośredniej walki o wyzwolenie naszego kraju z najazdu hitlerowskiego i odrodzenia Polski po jej wyzwoleniu na nowych podstawach demokracji.

Stronnictwo Ludowe było jednym z tych czterech filarów, na których oparła się nasza uratowana od zagłady strzecha ojczyzna — w najtrudniejszym, ale też i najbardziej doniosłym okresie układania podwalin i budowania zrębów naszego odrodzonego bytu państwowego, narodowego i kulturalnego.

Przed dwoma tygodniami, gdy obchodziliśmy drugą rocznicę powstania K.R.N., zadawaliśmy sobie pytanie: jak wyglądałoby nasze dzisiejsze życie polityczne, państwowe i społeczne, gdyby dwa lata temu nie znaleźli się ludzie, którzy przekreślili i odrzucili stare sanacyjne zasady polityki polskiej, kierowanej przez emigrantów.

Jak ułożyłyby się nasze losy, gdyby nie powstały w narodzie odpowiednie siły, które nie tylko wzmocniły naszą walkę z bestialskim okupantem, ale nadały walce tej właściwe tory i kierunek zapewniający zwycięstwo.

Jak przedstawiałaby się dzisiejsza nasza rzeczywistość, w jakim położeniu znajdowałby się dziś chłop, robotnik, cały lud pracujący, gdyby do Polski znów powróciła władza obszarników, karteli, sanatorów i całej tej kompanii londyńskiej, która tak żarliwie przygotowywała się w ciągu 6 lat do powrotu pod osłoną narzuconej narodowi konstytucji faszystowskiej z 1935 r.

Znaczenie K. R. N. dla mas chłopskich

Wystarczy zadać sobie takie pytanie, aby ocenić, jak wielką, jak doniosłą sprawą dla mas ludowych w Polsce i przede wszystkim dla wielkich mas chłopskich, było powstanie K. R. N. Wystarczy porównać sytuację obecną w Polsce i Europie z sytuacją po pierwszej wojnie światowej, aby uprzytomnić sobie dwie różne drogi, po których potoczyła się nasza polityka polska wówczas — przed 27 laty i dzisiaj.

Droga, po której ciągnęli Polskę przywódcy polityczni od listopada 1918 r. poprzez rok 1920, 1923, 1926, doprowadziła nas do konstytucji faszystowskiej z 1935 r., do klęski wrześniowej i do jarzma hitlerowskiego.

Na drodze tej przewodziła narodowi pilsudczyzna i sanacja przy poparciu i współdziałaniu ówczesnych przywódców stronnictw chłopskich i robotniczych — mimo wzrastającego

oporu mas ludowych, przy czym siła tego oporu była niedostateczna, wskutek wewnętrznego rozbitcia, wskutek braku jedności, wskutek rozbieżności dążeń w organizacjach ludu pracującego.

Droga, po której prowadzi Polskę od dwóch lat K. R. N., jest niczym innym jak tylko drogą usamodzielnienia mas ludowych, zjednoczenia ich sił i zabezpieczenia Polski przed powrotem faszyzmu i przed ponowną utratą jej niepodległości.

Jeżeli dziś zjawiają się niektórzy działacze polityczni oraz różni „przyjaciele” stad i z owad i powiadają tak: niewiadomo jeszcze jaką drogę zechce wybrać sobie naród; może tę, a może tamtą, a może jeszcze tak lub inaczej — to my możemy śmiało odpowiedzieć wszystkim: my nie mamy żadnych wątpliwości co do tego, po jakiej drodze chce iść naród polski i nie mają też tych wątpliwości polskie masy ludowe, stanowiące trzon i jedyną siłę twórczą dla narodu.

Pójdziemy drogą samodzielności ludu pracującego

Jedynie słuszną drogą wskazuje K. R. N., bo nikt nie chce powtórzyć tragicznych błędów, które wypróbowałyśmy na własnej skórze w roku 1918—20—23—26—35 i w czasie sześćdziesięciu lat tragedii ogólnonarodowej. Mamienie nas i nęcenie do poszukiwania innych mętnych dróg, jest niczym innym, jak oszustwem, które także znamy dobrze, bośmy oszukiwani byli już wielokrotnie. Są tylko dwie drogi: droga samodzielności ludu pracującego, droga demokratyczna i druga prowadząca do faszyzmu. Jest to droga wyrzeczenia się samodzielności i inicjatywy przez lud, praca na rzecz tych, którzy grasowali w naszym życiu politycznym przed powstaniem K. R. N., to jest droga odania steru rządu w kraju warstwowo pasożytniczym; kartelom, obszarnikom, sanatorom, organizacjom różnego typu, strojącym się jak kameleony w różne barwy i ludowe i socjalistyczne i antysemityczne i rzekomo chrześcijańskie, a najczęściej w NSZetowe, operujące dziś po lasach nożem i rewolwerem i posyłające skrytobójcze kule w pierwszym rzędzie w K. R. N. My nie mamy wątpliwości, że masy ludowe w olbrzymiej większości zarówno w mieście jak i na wsi zrozumiały, uznały i poparły program K. R. N., jako program swego wyzwolenia nie tylko z jarzma najeźdźcy, ale i iewoli gospodarczej i kulturalnej, z nędzy i upośledzenia, które niosły z sobą władze rodzinnych magnatów, obszarników, karteli i całego wstępcznicwa emigracyjnego.

Jednym z licznych dowodów tego zrozumienia, uznania i poparcia, jest dzisiejszy kongres, reprezentujący wielotysięczne masy chłopstwa polskiego, zorganizowanego w Stronnictwie Ludowym. Stronnictwo Ludowe było współorganizatorem i uczestnikiem K. R. N. od chwili jej powstania przed dwu laty.

Tylko nieliczna stosunkowo grupa ówczesnych działaczy ruchu ludowego skupiona wokół pisma „Wola Ludu” zdobyła się wtedy na odwagę zerwania z faszyzmem i zgubną polityką bloku emigracyjnego, łączącego sanatorów i endeków z ludowcami, bloku odrzuconego i potępionego dziś już zgodnie. Doniosłość jednak decyzji, podjętej przez tę politycznie przodującą część działaczy ludowych, winna znaleźć uznanie przez cały ludowy, dzielący się dziś jeszcze na dwa przeciwstawiające się sobie odłamy, nie wdające się w przyczyny, które spowodowały ten smutny i szkodliwy dla sprawy utrwalenia demokracji fakt, że ruch ludowy pozostał do dziś dnia w rozbitciu. — Chcę podkreślić z całym naciskiem, że powstanie K. R. N. nie mogłoby uwieńczyć się zwycięstwem, gdyby nie znalazło od początku poparcia i uznania wśród przodujących działaczy chłopskich.

Dziś niema takich działaczy chłopskich, którzyby nie zrozumieli K. R. N., jej pracy, jej roli, jej znaczenia jako czynnika, który zadecydował o demokratycznej drodze do rozwoju Polski.

Przyznają to formalnie wszyscy przywódcy ludowi, nie wyłączać tych, którzy z największą zaciętością zwalczały K. R. N. w pierwszym okresie jej działalności. Wynika z tego jasno i przejrzysto, że błędne było zwalczanie K. R. N., natomiast słuszną polityczną i wzorową postawą było współdziałanie z K. R. N. i wszechstronne popieranie jej od chwili powstania.

Witając Kongres, jako przewodniczący K. R. N., mam prawo i obowiązek stwierdzić, że Stronnictwo Ludowe popiera K. R. N., przyjmując w niej czynny udział, tworząc wraz z innymi partiami politycznymi rząd tych, którzy doprowadzili do powstania dzisiejszego Rządu Jedności Narodowej.

O utrwalenie demokracji

Stron. Ludowe zdało egzamin z dojrzałości politycznej nie tylko słowem i deklaracją, ale swą czynną postawą udowodniło, że gotowe jest bronić demokratycznej drogi rozwoju Polski t. zn. usamodzielnienia politycznego i gospodarczego zjednoczenia mas ludowych miast i wsi.

Nie wątpię, że ocena ta stanie się podstawą powiększenia ruchu ludowego, wzmocnienia sił, przez to całego ludu pracującego w walce o utrwalenie demokracji.

Zjednoczenie wszystkich sił ludu w mieście i na wsi jest w chwili obecnej sprawą najważniejszą, naczelną, jak najpilniejszą, decydującą o przyszłości naszej. Historia, bowiem postawiła naród przed zadaniem, od rozwiązania którego zależy nasz byt państwowy, nasza pozycja gospodarcza i kulturalna, nasza wewnętrzna siła lub słabość, nasze znaczenie międzynarodowe, nasza zależność lub suwerenność.

Po zakończeniu przemówienia Prez. Bierut życzył Kongresowi owocnych i zgodnych obrad.

Polska w Radzie Bezpieczeństwa

Londyn, 13. 1. Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych przewidywał porządek obrad jako pierwszy punkt wybór niestałych członków Rady Bezpieczeństwa.

W wyniku głosowania do Rady Bezpieczeństwa wybrane zostały na członków niestałych Brazylia 47 głosami, Egipt 45 gł., Meksyk 45 gł., Polska 39 gł., Holandia 37 gł.

Sprawę szóstego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa musiało rozstrzygnąć drugie głosowanie między Australią i Kanadą. Wybór padł ostatecznie na Australię.

W następnym głosowaniu zgromadzenie rozstrzygnęło, które państwa mają być wybrane do Rady Bezpieczeństwa na okres 2 lat a które na okres jednoroczny.

W toku pełnego napięcia głosowania wybrane zostały:

na okres 2-letni Australia, Brazylia i Polska;

na okres 1-roczny Egipt, Meksyk i Holandia.

Wybór Polski dokonany został w nast. okolicznościach: W pierwszym głosowaniu Holandia otrzymała 23 głosy, Polska 19. W drugim głosowaniu oba państwa otrzymały równą ilość głosów, wobec czego przysięgano do losowania. Wśród nie milknącej burzy oklasków przewodniczący zgromadzenia Spaack wyciągnął z urny kartkę, która rozstrzygnęła, iż na okres 2-letni wchodzi do Rady Bezpieczeństwa Polska.

Jako stali członkowie wchodzi do Rady Bezpieczeństwa przedstawiciele pięciu mocarstw: Stanów Zjedn., Związku Radzieckiego, W. Brytanii, Francji i Chin.

Delegacja czechosłowacka do Moskwy

Praga, 14. 1. Czechosłowacki minister przemysłu podał do wiadomości, że w najbliższym czasie uda się do Związku Radzieckiego delegacja jedenastu naczelników dyrektorów upaństwowionych zakładów przemysłowych, przedstawicieli urzędu planowania oraz delegacja rady gospodarczej i urzędu statystycznego. Celem podróży będzie chęć zapoznania się z Radziecką organizacją gospodarczą.

Uwieszenie b. niemieckiego ministra aprowizacji

Norymberg, 14. 1. Niemiecki minister aprowizacji w latach 1933—1942, Walter Darre, został w dniu 12 bm. przeniesiony ze skrzydła więzienia, przeznaczonego dla świadków, do aresztu trzeciej armii amerykańskiej, ponieważ obecność jego nie jest oskarżeniu potrzebna.

Darre znajduje się na liście przestępców wojennych, ogłoszonych przez Rząd Polski.

Wydanie władzom holenderskim dowódcy niemieckich wojsk okupacyjnych

Londyn, 14. 1. Radio Hilversum donosi, że generał Dietrich Christiansen, dowódca „Partii Demokratycznej” Franca Kna-Holandii podczas wojny, będzie wydany w dniu 14. bm. władzom sądowym w Hadze. Generał Christiansen jest oskarżony o wydanie rozkazu zniszczenia miasteczka holenderskiego Putcu.

Koniec wojny domowej w Chinach

Londyn, 14. 1. Agencja Reutersa donosi, że na pierwszym posiedzeniu Rady Politycznej generalissimus Czang-Kai-Czek ogłosił oficjalnie zakończenie wojny domowej. W przemówieniu, wygłoszonym przy tej okazji, generalissimus Czang-Kai-Czek podkreślił, że Chiny wstąpiły zdecydowanie na drogę demokratyczną. Ukoronowaniem tej polityki będzie zwolnienie w jaknajkrótszym czasie Zgromadzenia Narodowego. Zanim to nastąpi, Rada Polityczna musi usunąć wszystkie przeszkody w zjednoczeniu narodu chińskiego i w realizacji dzieła odrodzenia i odbudowy.

Wybory w Japonii

Londyn, 14. 1. Agencja Reutersa donosi, że generał Mac Artur upoważnił rząd japoński do przeprowadzenia powszechnych wyborów po dniu 15 marca br.

Potworne zbrodnie hitlerowskie w Łambinowicach

Tragedia 80 tysięcy

W Opolu urzędowała w dniach 6, 7 i 8 stycznia br. mieszana komisja polsko-radziecka, której zadaniem było przeprowadzenie śledztwa w sprawie niemieckiego obozu jeńców w Łambinowicach około Modlina.

Stronę polską reprezentował przewodniczący Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, min. sprawiedliwości Henryk Świątkowski, radzieckiej delegacji przewodniczył prof. Dymitr Iwanowicz Kudriawcew, kierownik specjalnej komisji radzieckiej do badania zbrodni niemieckich na terytorium Polski.

Barbarzyńskie traktowanie jeńców

W pierwszym dniu pracy ustalono, że w obozie jeńców przebywali żołnierze Armii Czerwonej, Polskiej, Brytyjskiej, Francuskiej, Nowozelandzkiej, Greckiej, Amerykańskiej jak też Marokańczycy z francuskich formacji kolonialnych.

Jeńcy anglosasycy byli na ogół traktowani nieco lepiej, przez umożliwienie im zapoznania w żywność z zagranicy, natomiast wszyscy pozostali byli poddani nieludzkiemu traktowaniu.

Rezultatem takiego traktowania była olbrzymia śmiertelność wśród jeńców. Mogili w Łambinowicach ciągną się na przestrzeni 8 km, są to rowy bardzo głębokie, w których zwłoki poukładane są niejednokrotnie w 6-ciu do 8-miu rzędach. W grobach tych leży pochowanych 40.000 ludzi, a jeżeli doliczy się jeszcze, że ok. 1000 jeńców miesięcznie umierało z wycieńczenia na robotach poza obozem, to można bez żadnych zastrzeżeń podać 80 tysięcy jeńców wszelkich narodowości, jako liczbę minimalną ludzi zamordowanych w Łambinowicach.

Komisja radziecka stwierdziła, że Polacy, przebywający w Łambinowicach, podlegali specjalnym obstrzeleniom, zwłaszcza w pewnych okresach, których dokładne terminy ustalone zostaną później. Dotyczy to zarówno jeńców z kampanii wrześniowej, jak i powstańców warszawskich z AK, którzy zostali przewiezieni do obozu po stłumieniu powstania.

Delegacja radziecka doręczyła ministrowi Świątkowskiemu odnalezione wykazy powstańców warszawskich, obejmujące ok. 2000 nazwisk oficerów i podoficerów, mężczyzn i kobiet, którzy przebywali w obozie. Spisy imienne są niekompletne.

Przejęte instrukcje niemieckie pouczają żołnierzy Wehrmachtu, pełniących służbę wartowniczą w obozie, że jeńców nie należy bić, ale stosować wobec nich bagnet i kule. Rzecznicy radzieccy stwierdzają, że jeńcy umarli przeważnie na skutek krańcowego wycieńczenia, a w sporadycznych tylko wypadkach zostali zabici z broni palnej, z reguły strzałami w piersi.

Zeznania świadków

Pierwszy składa zeznania żołnierz WP Czesław Gołąb z Krzemienia, opowiadając jak w 1941 roku Niemcy otworzyli ogień na zgłodniałych jeńców radzieckich, którzy zbliżyli się do drutów kolczastych, prosząc o rzuć im kilka buraków. Zginęło wówczas pięciu radzieckich żołnierzy, a 20 raniono.

Czesław Gołąb wspomina, jak przewiezionych z Warszawy po powstaniu mężczyzn, kobiety i dzieci trzymano późną jesienią pod gołym niebem, a później wysłano dalej w nieznanym kierunku. Świadek stwierdza, że jeńcy byli obdarci, przeważnie bosi, zapadali też nagminnie na gruźlicę, tyfus i inne choroby, ale nie chcieli za nic iść do szpitala, ponieważ nie leczono tam zupełnie chorych, a tylko jeszcze bardziej morzone głodem i stamtąd — jak się wyraża Gołąb — „szło się na cmentarz”.

Następnie składa zeznanie Temofiej Pietrowicz Lajkow, który jako jeńiec wojenny, przebywający w Łambinowicach, widział, jak Niemcy rozstrzelali i wieszali jego współtowarzyszy. Lajkow opowiada, jak bito Polaków i Rosjan na każdym kroku, za byłe przewinienie, a już specjalnie w wypadku, kiedy zgłodniały jeńiec wziął ukradkiem surową brukiew.

Podobnie i drugi świadek, obywatel Związku Radzieckiego, Makar Samczuk, opowiada obszernie komisji, jak to w ziemie musiał pracować, odziany jedynie w spodnie i kurtkę, oraz mając za całe obuwie jedynie sporządzone przez siebie z tyka tzw. łapcie, gdyż Niemcy zabrali mu całą ciepłą odzież i obuwie. Świadek mówi, że baraki betonowe były wpuszczone w ziemię i podczas deszczu dostawała się do wewnątrz woda, która zbierała się na glinianej podłodze. Bardzo też często jeńcy, którzy byli zbyt wyczerpani lub schorowani, by móc wdrapać się na górne kondygnacje przyć, kładli się pokotem na podłodze w wodzie.

Las białych krzyżów

Specjalny wysłaniec PAP opisuje swoje dalsze wrażenia jak następuje:

Droga wiedzie przez wielki las, przetykany gdzieniegdzie barwnymi plamami osad. Widzimy biały las, las krzyżów. Stoją prosto, w równych szeregach, jak żołnierze. Na krzyżach wyrzyta są francu-

skie i anglosaskie nazwiska, oraz formacje i stopnie służbowe.

Jedziemy dalej, wgląb obozu, by urzecz baraki, gdzie żyli ci, którym krzyży nie stawiano. Była to cała bezimienna armia jeńców słowiańskich. Miałamy podwójne ogrodzenia drutu kolczastego, by znaleźć się na płaszczynach, podzielonych jeszcze przez wewnętrzne bariery i strzeżone przez wierzki wartownicze. Baraki są parterowe, przeważnie wpuszczone w ziemię.

W barakach dla jeńców polskich i radzieckich niema, po za przyćmi, absolutnie żadnych sprzętów. Na jednej z przyć znajdujemy przyćpioną małą karteczkę z nagrzmolonym napisem: „Tu żyli rosyjscy oficerowie w niewoli”.

Skóra i kości

Jedziemy samochodem (obóz jest olbrzymi) do innego bloku. W baraku, już od progu, uderza w nozdrza słodka woń, znana dobrze każdemu, kto był kiedy na pobojowisku. Leżą ludzie, lub raczej to, co kiedyś było zdrowym ciałem młodych żołnierzy. Leżą tak, w takiej pozycji, jak ich nawiedziła śmierć. Nie przyniosła jej kula, ani odłamek pocisku, ani żadna inna broń, używana w otwartej walce, między uzbrojonymi ludźmi. Zmógł ich głód, stosowany przez Niemców wobec ludzi, żyjących w tych klatkach, zupełnie bezbronnych, wypuszczanych czasem na pole, gdzie nawet trawa nie rosła.

Jak to się stało, że ciała zachowały się dotąd, blisko po roku, w tak dobrym stanie, że rozkład poczynił jedynie niewielkie spustoszenia?

Obecni przy oglądzinach zwłok lekarze dają odpowiedź na to pytanie, która wyjaśnia wszystko: w ciele ludzkim rozkłada się przede wszystkim tłuszcz i mięśnie. Tymczasem na zwłokach nie ma zupełnie tłuszczu. Widać też prawie całkowity zanik mięśni, które głodujący organizm po prostu spalił. Tak więc ciała tych jeńców składają się wyciążnie ze skóry i kości, w najbardziej dosłownym brzmieniu tego zdania.

Jedziemy zobaczyć miejsca, gdzie nie było nawet baraków, gdzie jeńców wojennych trzymano późną jesienią w polu, pod gołym niebem.

Jeńcami tymi byli powstańcy warszawscy, przybyli tu w opaskach Armii Krajowej, które według podpisanej przez pana generała von dem Bacha umowy, miały im zapewnić prawa kombatantów. Powstańcy warszawscy byli umieszczeni w fosie, bez żadnego nakrycia, a jeżeli doda się jeszcze, że pozbawiono ich uprzednio prawie całej odzieży, to można wyobrazić sobie, czym była dla tych ludzi jesień owego pamiętnego roku 1944, gdy gnili w tym rowie.

W oddali widać było światła pobliskiej osady, gdzie spokojni „dobrotliwi” Niemcy spalali na miękkich łóżkach, w mieszkaniach

dobrze ogrzanych węglem. Aż wreszcie, jak wynika z dokumentów obozowych, powstańców wywieziono.

Co kryje się za tym lakonicznym zdaniem? Może niektórzy z powstańców, więzionych w Łambinowicach, doczekali wolności, ale większość wchłonęła niemiecka „Nacht und Nebel”. A noc i mgła to straszne NN, którym trzecia Rzesza oznaczała ludzi, skazanych na zniszczenie. Jeżeli jednak jeńcie nie załamała się w tych warunkach, jeżeli nie zgnębiło go życie w wilgotnym baraku, jeżeli przetrzymał w roślinach w rowie pod gołym, jesiennym niebem, to były inne sposoby dla uporańcia się z więzionymi żołnierzami.

Areszt obozowy — maleńkie cele, pojedynki, w nich drewniane przyć. Wzorowa czystość, pobielone schludnie ściany — tak to wygląda, kiedy wchodzi się do tej części obozu. Ale kiedy przystępuje się do bliska drzwiami każdej celi od wewnątrz to zobaczyć można wyrzyta przez więźniów w drzewie całą historię, całą tragedię tej klatki. Czyta się napisy we wszystkich chyba językach europejskich. Po rosyjsku piszą jeńcy, opowiadając, jak ich katowano, jak morzone głodem i jak żyją tylko nadzieją powrotu do swej ojczyzny. Jakiś Francuz pisze: „Ci dranie chcą, bym zdechl z głodu, ale my się z nimi jeszcze porachujemy”.

Ostatnie miejsce spoczynku żołnierzy całego świata

Za jakie zbrodnie karano tych ludzi z całej Europy? Ich przestępstwo polegało na tym, że kiedy wróg najeżdżał ich kraje, porwali za broń, by stawić mu czoło w otwartym polu. I za to tylko gnębił ich niemiecki Wehrmacht, który, jak się to obecnie twierdzi w pewnych środowiskach, nie miał nic, ale to nic wspólnego z Hitlerem i jego kliką.

A teraz spojrzymy na ostatnie miejsce spoczynku żołnierzy całego świata. 8 km długości mają mogiły w Łambinowicach. Stanowią je głębokie rowy, gdzie z niemiecką systematycznością leżą warstwami poukładane, obdarte z odzieży, zwłoki jeńców.

Wydobyte obecnie z otwartych grobów ciała leżą na polu, zaś każde pozostawiło po sobie wyraźny odcisk w glinianym gruncie rozkopanego rowu. Trzeba spojrzeć na nie, by zrozumieć, jaka tragedia kryje się za suchą cyfrą 80 tysięcy zamordowanych jeńców.

Trzeba to poprostu zrozumieć po ludzku, ile oznacza to rozbitych rodzin, ile rozrywanych nadziei, ile wyczekiwanych powrotów, które nigdy nie nastąpią. 80 tysięcy młodych, zdrowych żołnierzy frontowych zamorzono tu głodem, zniecano się pracą nad siły, wyciębiono w podartych łachmanach.

Parlament świata demokratycznego

Delegaci przepelnieni są wiarą w wolność i sprawiedliwość

Londyn. — Pierwsze inauguracyjne posiedzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych otworzył delegat Kolumbii, dr. Zuleta Angel, który powiedział m. in.: „Dowodem równości wszystkich wielkich państw i małych narodów, które są członkami ONZ, jest to — oświadczył Zuleta Angel — iż ja, przedstawiciel małego państwa Ameryki łacińskiej, dostąpiłem honoru otwarcia tego zgromadzenia”.

Po przemówieniu powitalnym premiera Attlee, dr. Zuleta Angel oświadczył, iż Zgromadzenie postanowiło uratować przyszłe pokolenia od cierpień wojennych, które dwa razy w ciągu naszego życia, przyniosły tyle nieszczęścia ludzkości. Delegaci przepelnieni są wiarą w wolność i sprawiedliwość i zebrali się w stolicy W. Brytanii, która nosi na sobie ślady bohaterskich walk, aby rozpocząć pracę nad wprowadzeniem w życie Statutu Narodów Zjednoczonych.

Nie wolno bezkarnie raz jeszcze rozczarować ludzkości w obliczu tak niedawnych cierpień, spowodowanych najstraszliwszą i najbardziej niszczycielską wojną.

Zadanie, które nas czeka, jest jednym z najtrudniejszych w historii. Pięć wielkich mocarstw będzie ponosiło największą odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa świata. Bez dobrej woli i chęci współpracy, olbrzymie możliwości finansowe i gospodarcze 5 mocarstw, byłyby

tylko przygrywką do nowego apokaliptycznego kataklizmu światowego. Każde posunięcie polityczne, mogące naruszyć porozumienie między mocarstwami, byłoby samobójstwem. Średnie i małe narody będą miały możliwość wypowiedzenia swego zdania w wolnej, demokratycznej atmosferze. Czynności i obowiązki Generalnego Zgromadzenia będą oparte na mądrości, uczuciu, sprawiedliwości, rozsądku i duchu współpracy oraz będą poparte rozumem i prawdziwą miłością dla ludzkości i sprawy pokoju.

Belgijski minister Spraw Zagr. Spaak przewodniczącym

Następnie zgromadzenie przystąpiło do wyboru przewodniczącego, którym 28 głosami wybrany został belgijski minister spraw zagranicznych Spaak.

W drugim dniu obrad przewodniczący Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych Henryk Spaak zaproponował, aby delegaci Chin, Filipin, Francji, Danii, Białorusi, Paragwaju, Arabii i Turcji zostali wybrani do komisji mandatowej.

Na popołudniowym posiedzeniu kierownik delegacji ukraińskiej Manuilski został jednogłośnie wybrany przewodniczącym komisji dla spraw politycznych i bezpieczeństwa. Minister spraw zagr. RP Wincenty Rzymowski został jednogłośnie wybrany przewodniczącym komisji gospodarczo-finansowej.

Prasa angielska i amerykańska o Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych

PRZECIWKO ZMONOPOLIZOWANIU BOMBY ATOMOWEJ.

Londyn. — Komunistyczny dziennik „Daily Worker” twierdzi, iż jasną rzeczą jest, że zgromadzenie stanie się widownią walki politycznej. Pomimo porozumienia osiągniętego na konferencji moskiewskiej w związku z kwestią energii atomowej, wpływowe koła imperialistyczne w Stanach Zjednoczonych wciąż jeszcze wierzą, że zmonopolizowanie bomby atomowej da im do ręki nieograniczoną władzę w przyszłości. Debaty będą bezwątpienia bardzo ożywione, a możliwość niebezpiecznych starć nie jest wykluczona. Z chwilą jednak, kiedy Wielka Trójka będzie trzymała się razem i obstawała przy umowie moskiewskiej, zgromadzenie podoła swoim zadaniom.

Korespondent liberalnego dziennika „News Chronicle” twierdzi, iż Ameryka nie odeszła daleko od swoich nacjonalistycznych koncepcji. Zmiana tego stanu rzeczy jest wewnętrznym problemem amerykańskim. Dopóki jednak problem ten nie zostanie rozwiązany, postęp świata będzie się odbywał w tempie zwolnionym.

Ogólna opinia prasy brytyjskiej wyrażona jest w artykule konserwatywnego pisma „Daily Sketch”. Autor artykułu twierdzi, iż jeśli nie będzie stałej przyjaźni, zaufania i współpracy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim, nie można mówić o harmonii, która zbawi narody.

MUSZA SIĘ PODPORZĄDKOWAĆ PEWNYM ZASADOM PRAWA

Nowy Jork. — Omawiając rozpoczęte się w Londynie obrady Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, prasa amerykańska podkreśla, że jego prace będą pierwszym krokiem na drodze do wygrania pokoju.

„News York Times” pisze, że w czasie wojny wielką sprawą było zwycięstwo, dla którego sojusznicy zgodzili się poświęcić wszystkie swe siły i zasoby. Obecnie wszyscy zdają sobie sprawę, że świat nie nawidzi wojny. Należy zatem poświęcić siły dla zapobieżenia wojnom. Wszystkie państwa muszą się podporządkować pewnym zasadom prawa. Każde państwo musi się zrzec części swej niezależności na rzecz organizacji zbiorowej. Podobnie, jak przyjęcie konstytucji nie jest uszczupleniem wolności jednostki, tak nie może być uważane za uszczerpkowanie suwerenności państwa wprowadzenie systemu prawnego w życiu międzynarodowym. Ostatnie ćwierćwiecze wykazało, że rząd jednego państwa nie może uchronić swego kraju od wojny i w pełni klerować własnymi losami. Każde zatem państwo powinno się zrzec części swej niezależności na rzecz rządów prawa. (PAP).

OŚWIADCZENIE GEN. EISENHOWERA

Nowy Jork. — Z okazji rozpoczęcia obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych generał Eisenhower wygłosił przemówienie, w którym wystąpił z apelem do pogłębienia współpracy międzynarodowej.

„W chwili obecnej — powiedział gen. Eisenhower — współpraca jest bardziej potrzebna niż kiedykolwiek. Narody, które zjednoczyły się dla zwycięstwa nad wspólnym wrogiem, muszą tym bardziej pozostać zjednoczone i uregulować w sposób pokojowy jakiekolwiek rozdziewki, aby nowy Hitler nie mógł pograżyć świata w chaos jeszcze straszliwszy niż ten, który widzimy dzisiaj w krajach dotkniętych przez wojnę w Europie”.

Pożar w teatrze

Praga, 12. I. W teatrze praskim „Union” wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył cały gmach wraz z urządzeniem. Szkody obliczane są na kilka milionów koron. Władze bezpieczeństwa aresztowały byłego sekretarza teatru, który w przededniu wybuchu pożaru otrzymał zwolnienie z pracy.

W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie przedstawicieli Wielkiej Piątki, celem omówienia wyboru niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. 14 mężów stanu będzie kierowało posiedzeniami Generalnego Zgromadzenia ONZ. Tworzą oni „komisję ogólną”, która składa się z przewodniczącego, 7 zastępców i przedstawicieli 6 głównych komisji. W skład komisji wchodzi również nowoobрани przewodniczący 6 komisji technicznych: delegat ukraiński Manuilski, ambasador Urugwaju, dr Maceacken, premier Nowej Zelandii, Fraser, premier syryjski, El Khouiry, minister spraw zagranicznych R. P. Rzymowski i delegat Panamy, Jimenez.

W sobotę Generalne Zgromadzenie przystąpiło do wyboru niestałych członków Rady Bezpieczeństwa, do której wchodzi również delegat Polski.

CO PISZĄ INNI?

NASZE KOLEJNICTWO.

„Dziennik Bałtycki” na podstawie oficjalnie ogłoszonych cyfrowych danych przez Ministra Komunikacji pisze na temat kolejnictwa m. in. co następuje:

„Na zasadzie rzeczowych obliczeń procent zniszczeń obiektów kolejowych, a więc dworców, parowozowni, magazynów i różnych budowli wynosił — 95; tabor kolejowy wywieziony przez Niemców uszkodzony został w 85%; drogi i mosty na liniach głównych przemarszów wojsk w 60%. Dla całości obrazu zniszczeń środków transportu wypadnie dodać, że w taborze rzeczonym zniszczenia obliczono na 80%, w warsztatach i stoczniach 95%, zaś lotniska i sprzęt lotniczy były zniszczone w okrajach 100%.

Największe trudności do pokonania posiada odradzające się kolejnictwo polskie w zakresie taboru. Sprawa taboru to prawdziwa „pięta Achillesowa” naszego kolejnictwa, pokonywującego z wyczerpaniem na drodze jego rozwoju zapory.

Przed wojną na kolejach polskich, których czynna sieć była o 5.000 km mniejsza, niż obecnie kursowało z górą 5.000 parowozów, 160.000 wagonów towarowych i 12.000 wagonów osobowych. Do tej chwili udało się uruchomić zaledwie 2.200 lokomotyw, 90.000 wagonów towarowych i 1.600 wagonów osobowych. „Jest to ilość absolutnie nieproporcjonalna na stosunku do rosnących z każdym dniem potrzeb, związanych z rozwojem ogólnogospodarczym kraju” — podkreśla ob. Minister.

Ze tak jest w oście, orientuje się dziś każdy przeciętny obywatel, a najbardziej dotkliwie dają się odczuwać te braki tutaj na Wybrzeżu, a to w związku z wzmożeniem się ruchu w transporcie morskim.

Musimy z całym obiektywizmem stwierdzić, że zarówno władze, jak i organizacje kolejarzy Gdańskiej Dyrekcji P. K. P. dają z siebie maksimum wysiłku, ażeby ten stan rzeczy poprawić. Wystarczy nadmienić, że na rampach kolejowych w portach Gdańska i Gdyni załadowano 6.120 wagonów towarów importowanymi, rozładowano zaś 4.682 wagony węgla przeznaczonego na eksport do ZSRR i Szwecji.

W skali ogólnokrajowej PKP załadowała w grudniu 180.000 wagonów.

NIE ZMARNUJEMY TEGO MAJĄTKU.

„Wola Ludu” omawiając upaństwowienie wielkiego i średniego przemysłu polskiego, określa dzieło to — łącznie z dokonaną już reformą rolną — jako wielkie zwycięstwo demokracji polskiej. O stanowisku mas pracujących wobec tego zagadnienia pisze wyżej wspomiane pismo m. in. co następuje:

„Zwycięstwo to wielką radością napełniło serca klasy robotniczej, która od lat kilkudziesięciu walczyła o to, aby przemyślni pracowali nie dla napalenia kieszeni prywatnym kapitalistom, lecz by służyli dobru ogólnemu, całemu narodowi i klasom pracującym.

Dlatego w całej Polsce masy robotnicze z entuzjazmem przyjęły wiadomość o uchwaleniu historycznej ustawy. W szeregu miast na fabrykach, kopalniach zakładach przemysłowych, odbyły się spontaniczne manifestacje, w których klasa robotnicza Polski wyrażała swą radość, dając jednocześnie odprawę popiecznikom reakcji, co swymi knowingami usiłowali niedopuszczić do uchwalenia ustawy o przejęciu przez państwo wielkiego i średniego przemysłu.

Klasa robotnicza zdaje sobie sprawę, iż z uchwaleniem ustawy nie kończy się jeszcze wielkiego przejęcia przez naród polski podstawowych gałęzi przemysłu. Zdaje sobie sprawę, że podobnie jak w czasie przeprowadzania reformy rolnej, kapitaliści i ich reakcyjni klienci usiłować będą niedopuszczić do przeprowadzenia wielkiego dzieła, będą usiłowali skierować akcję na niewłaściwe tory, stosować będą opór, sabotaż i wszelkie inne środki, aby zachować swój stan posiadania, aby umożliwić sobie wyzysk ludu pracującego.

Klasa robotnicza, która w najcięższych warunkach swą ofiarnością i bohaterskim wysiłkiem potrafiła uratować i uruchomić przemysł polski, osiagając wspaniałe wyniki, która w połączeniu z demokratycznymi sojusznikami mimo wielkiego wysiłku reakcji i rozmaitych legalnych i nielegalnych knoń, potrafiła przeprowadzić uchwalenie ustawy o unarodowieniu przemysłu, nie pozwoli zepchnąć się z drogi demokracji i postępu społecznego, nie da wydrzeć sobie osiągniętych zdobyczy.

Pracując wytrwale i z poświęceniem, które zawsze cechowało robotnika polskiego dla dobra narodu i państwa, w zakładach, fabrykach i kopalniach będących własnością Państwa Polskiego, klasa robotnicza wykazuje, iż kłamliwe, oszczercze były podszepty reakcji, iż przemysł nie może być rentowny bez wielkiego kapitalisty. Nie znamujemy tego olbrzymiego majątku, który odtąd służyć będzie Narodowi.”

Bilans pracy portu gdyńskiego w 1945 r. Na import przypada 240.000, na eksport 320.080 ton

Gdynia. — Według prowizorycznych obliczeń, od chwili otwarcia portu gdyńskiego dla żeglugi po wojnie, do końca roku 1945, to jest 5 i pół miesiąca, weszło do portu gdyńskiego 516 statków handlowych o pojemności 428.600 NRT. Wyszło zaś z portu 507 statków o pojemności 385.865 NRT. Łącznie zaś z innymi statkami, które nie występowały jako statki transportowo-handlowe, zapisano w rejestrze portowym na wejściu 531 statków, na wyjściu 518 statków.

Statki zawiąły pod następującymi banderami: fińska, szwedzka, radziecka, polska, amerykańska, angielska, norweska, duńska i aliancka (na statkach niemieckich).

Pierwszym statkiem, jaki został zapisany w rejestrze portowym z datą 16 lipca, był fiński parowiec „Suomi Nova”, który przybył po węgla. Ostatnie statki, jakie zamykają rok 1945, są: na wejściu — niemiecki

ki parowiec „Preussen”, przybyły z reparantami pod banderą „C”, na wyjściu — amerykańskie „Wesley Bonctt”, który odszedł próżny po wyładowaniu towarów UNRRA.

Obroty towarowe portu gdyńskiego dosięgły za ten sam okres 560.000 ton, z czego na import przypada 240.000 ton, na eksport 320.080 NRT.

Główne pozycje towarowe w imporcie są następujące: ładunki różne, głównie UNRRA, 106.820 ton, ruda żelazna 82.940 ton, celuloza 17.480 ton, samochody 7.660 ton, nasiona oleiste 3.420 ton, apatyty 2.038 ton, ryby 2.950 ton, miedź 2.300 ton itd. itd.

Na eksport złożyły się następujące artykuły: węgla eksportowego 280.000 ton, bunkier 24.210 ton, koks 12.260 ton, cement 2825 ton, oraz soda 784 ton.

10.000 osób może osiedlić się w pasie nadmorskim i uprawiać rybolowstwo morskie

Gdańsk. — Na przedwojennym polskim wybrzeżu mieszkało ponad 1.900 rybaków polskich, do grudnia 1945 roku, na terenie całego wybrzeża, łącznie z odzyskanym, wydano zaledwie 800 kart rybackich. Na wybrzeżach odzyskanych otrzymaliśmy 75 osiedli rybackich, w których zamieszkiwało ponad 2.000 rodzin rybaków. Dla pełnego zaludnienia całego wybrzeża, należy tam osiedlić minimalnie 2.000 rodzin osadników,

co się równa liczbie około 10.000 osób. Wobec braku odpowiednich kandydatów, żytych z pracą na morzu, przewiduje się akcję praktycznego szkolenia nowego elementu osadniczego na jednostkach pływających, pod kierunkiem doświadczonych rybaków. Jako kandydaci brani będą w rachubę absolwenci kursów rybackich, rybacy siodkowodni, jeziorowi oraz zdemobilizowani marynarze i żołnierze. (PAP).

Produkcja rowerów i motocykli na Pomorzu

Bydgoszcz. Na terenie Polski czynne są 4 fabryki rowerów i części rowerowych, które należą do Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego Oddziału Rowerowy z siedzibą w Bydgoszczy. Trzy fabryki znajdują się w Bydgoszczy. Po odpowiednim odremontowaniu i skompletowaniu urządzeń fabrycznych, już w kwietniu r. ub. podjęły one prace, przystępując do produkcji w ramach ogólnego planu przemysłowego.

W ostatnim kwartale r. ub. wyprodukowano 2.500 rowerów oraz 5.000 kompletów części zamiennych. Na I kwartał 1946 r. plan wynosi 8.000 rowerów i około 4.000 kompletów części zamiennych. Obecnie opracowuje się produkcję motocykli i sil-

ników motocyklowych. Do wyrobu motocykli zakłady przystąpią w drugiej połowie roku bież. Zakłady zatrudniają 650 ludzi.

W związku ze zwiększeniem planu produkcji stan zatrudnienia w I kwartale 1946 r. wzrosło o 30%. W najbliższym czasie uruchomiona zostanie jeszcze jedna fabryka montowania rowerów w Bydgoszczy oraz fabryka kańczuchów rowerowych i motocyklowych w Poznaniu.

Głównym odbiorcą rowerów są instytucje państwowe i społeczne, w szczególności Min. Poczty i Telegrafów, które w grudniu zakupiło 170 rowerów, następnie Min. Lasów Państwowych nabyło w grudniu 100 rowerów i in. (PAP).

Z Pomorza

WĄBRZEŻNO

— **Rozwój miasta.** Miasto Wąbrzeźno, położone w malowniczej okolicy nad dwoma jeziorami, stanowi stolicę powiatu wąbrzeskiego, na którego terenie znajdują się jeszcze dwa miasta: Golub i Kowalewo. Powiat liczy 53.000 m² złańców, z czego na Wąbrzeźno wypada około 11.000. Poza urzędami administracyjnymi i samorządowymi miasto posiada 2 gimnazja, a w powiecie szereg szkół rolniczych. Stosunkowo duże odległości do Torunia i Grudziądza wytworzyły sytuację, że miasto, leżące na głównym szlaku Gdynia—Warszawa, usamodzieliło się, rozwinęło swój przemysł jak i handel. Miasto posiada dużą tradycję historyczną i w ubiegłych wiekach było miejscem wypoczynkowym biskupów chełmińskich. Działania wojenne jak i okupacja niemiecka były ciężkie dla mieszkańców Wąbrzeźna, ale obecnie miasto dźwiga się i nadal wykazuje tendencje rozwojowe. Akcja opieki społecznej należy do najbardziej czynnych i ruchliwych placówek w powiecie, tak samo i Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, który rozwija swą maryjańską działalność.

TORUŃ

— **Ukaranie denuncjantów.** Specjalny Sąd Karny w Toruniu skazał na 3 lata więzienia Stefana Jarmołowicza, który w czasie okupacji denuncjował Polaków, iż prowadzą rozmowy polityczne. Na skutek donosów Jarmołowicza gestapo aresztowało i pobiło Polaka Alfonsa Kowalskiego.

Na 6 lat więzienia skazana została Joanna Sabletzka, która oskarżyła szereg Polaków o nielegalny handel artykułami żywnościowymi, na skutek czego Polaków tych gestapo aresztowało.

— **Odbudowa radiostacji toruńskiej.** Rozpoczęto już prace przy odbudowie radiostacji toruńskiej na Rudaku. Czasokres wykonania robót oblicza się na 8 miesięcy, a koszty wynoszą około 7 milionów złotych. Pewne precyzyjne części otrzyma radiostacja toruńska z Anglii.

BYDGOSZCZ

— **Zjazd lekarzy pomorskich.** W dniu 25 stycznia br. Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego organizuje zjazd

lekarzy powiatowych, grodzkich oraz dyrektorów szpitali z terenu całego województwa, przy udziale przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych, PCK, RTPD i sanitariatu wojskowego. Na zjeździe omawiane będą sprawy organizacji pomocy lekarskiej dla wsi oraz współpracy w zakresie akcji zwalczania chorób zakaźnych i ogólnego leśnictwa.

CHOJNICE

— **1800 ofiar zbrodni hitlerowskich.** Komitet Uczczenia Ofiar zbrodni hitlerowskich w Chojnicach zakończył swoje prace posiedzeniem sprawozdawczym z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa. Według wygłoszonych sprawozdań ustalono, że z całego powiatu chojnickiego zginęło z rąk zbrodniarzy hitlerowskich co najmniej 568 obywateli, w tym mężczyzn 495, a kobiet 73. Na terenie powiatu odkryto 13 grobów masonowych, w których znaleziono zwłoki 336 obywateli. Komisja śledcza stwierdziła, na podstawie przeprowadzonych oględzin, że zamordowani zginęli od kul rewolwerowych w tył głowy, często od miazdzącego uderzenia kolbą lub butem w głowę. Poza tym stwierdzono ogólne ciężkie obrażenia i rany. Zwłoki złożono do grobów na cmentarzach honorowych podczas manifestacyjnych uroczystości. Komitet ustalił, że poza tymi ekshumowanymi, hitlerowcy zamordowali w Chojnicach 249 umysłowo chorych, umieszczonych w Krajowych Zakładach Opieki Społecznej oraz rozstrzelali a następnie spalili około 800 osób, transportowanych w styczniu 1945 z Warszawy i Grudziądza do Chojnic. W ten sposób zamordowali we wsi Lešno 200 osób, prawdopodobnie żydów. Łącznie ustalono na terenie powiatu chojnickiego 1817 ofiar terroru hitlerowskiego. Komitet powołał komisję likwidacyjną, która zajmie się dalszymi pracami, związanymi z opieką nad cmentarzami i postawieniem pomników dla męczenników.

Bydło i konie dla Woj. Pomorskiego

Gdańsk. Do Gdańska nadeszły trzy okręty bydła i koni, przeznaczonych do rozprowadzenia wśród rolników woj. pomorskiego oraz warszawskiego. (PAP)

Mały feljeton

Na imieninach

Byłem na imieninach mego starego, wypróbowanego przyjaciela. I nieladnie to z mojej strony, ale przyznaję, że głównie z powodu „złapania” tematu do feljetonu. Idąc, wiedziałem, że na „sucho” imiennik nie zechce święcić swój dzień.

Bardzo ucieszył się z mego przybycia, widziałem to z jasnego, rozradowanego oblicza. Wszedłem do pokoju jadalnego, gdzie przy stole siedziało liczne, mieszane towarzystwo. Wszyscy w doskonałych humorach, na stole reprezentacyjna monopola, przekąski, owszem niczego. Usadowił mnie Seweryn pomiędzy dobrym moim znajomym aptekarzem, a miłą panią Zosią, biuralistką bankową.

— Jak się czujemy, magiście? — Nie można powiedzieć, że źle. — A po zatym? — Jeszcze lepiej; co tu gadać, jak się człowiek wiecznie irtuje...

— A to czemu? — Wyobraź pan sobie, przychodzi do apteki jakaś elegancko ubrana paniusia i mówi:

— Panie aptekarzu, ma pan dyplom? — Nie rozumiem panią; jaki dyplom? — No, dyplom magistra. — Owszem, tak. — Na pewno? — Z całą pewnością. — I nigdy pan w życiu nikogo nie otruł?

— Nie. — To proszę mi dać 10 deka natronu. — Tak mnie ta baba zdenerwowała, że jeszcze nie mogę przyjść do siebie. — To mówiąc, nalał mi odpowiedzialny kieliszek monopolewej i, westchnawszy, zwrócił się do milej naszej sąsiadki, pytając:

— Czy była pani przed wojną w Zakopanem?

Zastanowił mnie ten nagły zwrot tematu, lecz słucham dalej.

— Owszem, nawet dwa razy. — A w Davos, w Szwajcarii? — Nie.

— A ja byłem! można porównać te dwie uroczę miejscowości.

— A jaka jest różnica? — pytam z zainteresowaniem.

Aptekarz uśmiechnął się tajemniczo i mówi:

— W Davos nie znajdziesz pan pluskwy na lekarstwo.

— A w Zakopanem? — pytam. — A w Zakopanem nie znajdziesz pan lekarstwa na pluskwę.

Roześmiałem się serdecznie i teraz dopiero zrozumiałem, że kochany nasz magister sypie dowcipami, jak z rękawa. Dobry żart — tyńia wart! T.N.

Zabezpieczenie zbóż i nasion, nadających się do siewu wiosennego

Celem zabezpieczenia niezbędnej ilości zbóż i nasion dla zagospodarowania rolniczego terenu województwa pomorskiego i wypełnienia ważnych zadań gospodarczych, wydał Wojewódzki Urząd Pomorski szereg zarządzeń, zakazujących z mocą natychmiastową wywozu z terenu woj. pomorskiego, bez specjalnego zezwolenia, wszelkich nasion zbóż jarych i roślin przemysłowych, jak pszenicę jare, żyta jare, jęczmień jary, owies, rzepak i rzepik jary, gorczyca, len oleisty i włóknisty, konopie, groch, peluska, bobik, fasola, koniczna czerwona i biała, seradela, burak cukrowy i pastewny, marchew pastewna i brukiew, proso, gryka, łubin gorzki i słodki oraz lucerna. Prócz tego wyszedł zakaz spasania zbożem w stanie czystym i w formie mieszanek nasion zbóż i roślin jarych, nadających się do zasiewu.

W powiecie chełmińskim 200 gospodarstw wykonało świadczenia rzeczowe w 100%

W akcji zdawania świadczeń rzeczowych powiat chełmiński wykazuje w ostatnim okresie miesięcznym znaczną zwyzkę zdanych kontyngentów. O ile w początkach drugiej dekady grudnia zdano zaledwie 29,9 procent, to w początkach stycznia tabela wykazuje 54,1 procent. Zaznaczyć należy, że prawie 200 gospodarzy wykonało świadczenia w 100 procentach.

Kontyngent rybny, wyznaczony do 1-go kwietnia rb., wykonano już w 97,6 proc.

Kronika kulturalna

UCZENI POLSCY ZŁOŻĄ REWIZYTY UCZONYM FRANCUSKIM

Grupa przedstawicieli nauki polskiej z Krakowa i Warszawy z prof. Wedkiewiczem na czele, udaje się do Paryża, celem rewizytowania przedstawicieli nauki francuskiej, którzy w końcu ub. roku przybyli do Polski. (PAP)

ODCZYT UCZONEGO ANGIELSKIEGO O PENICYLINIE

Profesor Uniwersytetu Oxfordskiego dr Martin wygłosił w Poznaniu przed przedstawicielami świata lekarskiego i licznie zgromadzoną publicznością odczyt na temat leczenia penicyliną. Prelegent w odczyty swym zaznaczył, że penicylina nie jest środkiem uniwersalnym, lecz lekiem działającym skutecznie tylko w ściśle określonych wypadkach i wymagającym pewnych urządzeń medycznych. (PAP)

Kronika

Wtorek
15
Stycznia

Rada Związków Zawodowych zawiadamia, iż na legitymacje Związku zniżek do kina udzielać się nie będzie. Od dnia 15 bm. wydawane będą specjalne legitymacje zniżkowe w biurze Rady przy ul. Szewskiej 2-4.

Ważne zebranie związku b. więźniów ideowo-politycznych odbędzie się w środę, dnia 23 stycznia br. o godz. 17 w Domu Żołnierza.

Na zebraniu tym złożone zostaną sprawozdania, po czym nastąpi wybór nowego zarządu.

Ze względu na ważność spraw udział wszystkich członków konieczny.

Komunikat Nr. 2 o rozdziale mydła. Od dnia 15. do 26. bm. będzie wydawane we wszystkich sklepach Grud. Spółdzielni Spożywców.

na karty grudniowe: mydło toaletowe po 1 kaw. dla kat. I na odcinek 28.
mydło do prania po 200 g dla kat. I na odcinek 27.

na karty listopadowe: mydło toaletowe 1 kaw. dla kat. II na odcinek 26.

na karty mleczne „D” z mies. stycznia 46 mydło toaletowe 1 kaw. na odcinek 35.

Za powyższe artykuły należy pobierać: 1 kaw. mydła toaletowego 5,70 zł
1 kg mydła do prania 11,50 zł

Kto z uprawnionych nie pobrał mydła toaletowego lub do prania za mies. listopad 1945; może odebrać odcienie w podanym wyżej terminie.

Komunikat Nr 3 o rozdziale chleba.

W tygodniu od 14—19 stycznia 1946 będzie wydawany chleb na karty grudniowe: dla kat. II na odcinek 35, 1,5 kg chleba; dla kat. IR na odcinek 35 1 kg chleba;

na karty styczniowe: dla kat. I na odcinek 1 i 2 po 1 kg chleba dla kat. II na odcinek 1 po 1 kg chleba dla kat. III na odcinek 1 1 kg chleba dla kat. IR na odcinek 1 1 kg chleba dla kat. IIR na odcinek 1 1 kg chleba.

Na karty M.K. na odcinek 1 po 2 kg chleba w piekarni ob. Zajczkowskiego.

NA MKOS

W ubiegłym tygodniu na rzecz Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej wpłacili:

1. Dr K. Marzinek — 100 zł;
2. Heinke Waclaw, Groblowa 33 — 25 zł;
3. Barwicki Bron., Pańska 6 — 100 zł;
4. Dom Konfekcyjny Jędrzejczak i Nowicki — 500 zł;
5. Zubek Brunon — 200 zł;
6. Rejent Złowodzki, Mickiewicza 100 zł
7. Magister Jan Stencel, wł. apteki pod Łabędziem — 750 zł i od pracowników 40 zł;
8. Okr. Spółdzielnia Mleczarska — 74 zł;
9. Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych; od firmy 100 zł, od pracowników 864,28 zł;
10. Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorów — 438 zł;
11. Rejonowy Urząd Telef.-Telegraficzny 728 zł.

LANCUCH PRASOWY

NA KOŚCIÓŁ W TARPNIU

Ob. Kiedziński Mieczysław, wezwany do kucia łańcucha na budowę kościoła w Tarpnie, składa kwotę 50 zł i wzywa do składania ofiar na ten sam cel ob.: Edmunda Gruzego i Bolesława Wojcika z ulicy Działyńskich.

Ob. Szymańska Zofia wpłaca 100 zł i wzywa ob.: Jelińska Rozalię, Paderewskiego 5; Sieradzka Władysławę, Poniatowskiego 3; Klimkównę, Legionów 102; Perlikową Walerię, Nowowiejska 26 i Szymańskiego Bronisława, ul. Zamoyskiego.

Nadesłane do Redakcji

PASKARZE

Bodaj być u nas paskarzem teraz! Taki sobie złotówki szybko zbiera, Gdy woła wszystkim skubnęła zelówki, On robi złotówki!

Człowiek kupujący, to jego ofiara, To też obciągnąć ją zawsze się stara. I płac tu żaden nic nie pomoże, Ani Mocny Boże!

Dla profesora albo literata, Wojna — nie korzyś, tylko sama strata. Paskarz, rzecz inna; krzywdą ludzka, Dla niego złoto! [co to?..]

Niech dziecko skona, niech płacze [niewiasta], Produktów nie da, gdy chcą taniej i baśń! Czekaj, aż ceny pójda jeszcze w górę, On chce złota furę!

Niech sobie czeka, my też czekamy, Kiedy go Milicia zakurę w kajdany, Nowy dekret ukazał się kilka dni temu, Z paskarzami precz! [wstecz: Jerzy Weiss]

Akcja pomocy zimowej

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, oraz Centralny Komitet Opieki Społecznej, przeprowadzają w całej Polsce akcje pomocy zimowej dla najbardziej potrzebujących. — W tym celu powstał w Warszawie Komitet Pomocy Zimowej, a na terenie całego Kraju zawiązały się Wojewódzkie, Powiatowe i Miejskie oraz Gminne Komitety Pomocy Zimowej.

Na terenie naszego miasta i powiatu z inicjatywy tutejszego Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej odbyło się w dniu 11 bm. zebranie organizacyjne Komitetu APZ (Akcji Pomocy Zimowej), który niezwłocznie przystąpił do pracy.

Z wokandy sądowej

Nawiązując do umieszczonego w ostatnim numerze „Głosu” sprawozdania z rozpraw sądowych w Sądzie Okręgowym w Grudziądzu, podajemy poniżej ostatnią rozprawę z tegoż dnia.

Kazimierz Wojciechowski, ur. 14. 12. 05 w Brodnicy i tamże zamieszkały, nabył 4 kg surowca tytoniowego z prywatnego wyrobu. Wyrok: 1200 zł grzywny, a w razie nieściągalności 12 dni aresztu.

Ze sportu

WALNE ZEBRANIE POZPN

Walne zgromadzenie Pom. OZPN odbędzie się w Bydgoszczy w niedzielę, 20 bm., o godz. 10 w lokalu Domu Kmieślnieckiego przy ul. Jagiellońskiej nr 32. Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Stwierdzenie obecnych i uprawnionych do głosowania.
3. Wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia.
4. Sprawozdanie władz związkowych.
5. Dyskusja i udzielenie absolutorium.
6. Odczytanie wniosków.
7. Dyskusja.
8. Wybór nowych władz związkowych.
9. Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Pom. OZPN.
10. Uchwalenie preliminarza na rok 1946.
11. Powzięcie uchwał odnośnie zgłoszonych wniosków.
12. Wolne głosy.
13. Zakończenie.

Delegacje klubów wnieść będą zaopatrzone w piśmie upoważnienie do działania imieniem klubów, z wyszczególnieniem przewodniczącego delegacji, upoważnionego do oddawania głosu.

Wnioski klubów winny wpłynąć do dnia 17 stycznia 1946 r. do sekretariatu związku.

NA MECZ PIŁKARSKI Z INDI DO LONDYNU

Jak donosi „Daily Mail”, Stevenson, dawny gracz Evertonu, przybył specjalnie z Indii do Anglii, by rozegrać w Liverpoolu mecz w barwach Everton przeciwko Liverpoolowi. (PAP)

PRZED ZEBRANIEM MIĘDZYNARODOWEJ UNII CYKLISTÓW

W lutym br. odbędzie się w Brukseli zebranie Międzynarodowej Unii Cyklistów (UCI). Jak donosi „Daily Mail”, Włochy będą chciały wziąć udział w obradach i proszą o dokooptowanie. (PAP)

Gazety angielskie donoszą, iż liczba osób, uprawiających sport kolarski, spada zastraszająco. Kiedy w roku 1939 sport ten posiadał 63.000 zrzeszonych kolarzy, dziś pozostało zaledwie 20.000. (PAP)

ZYCIE SPORTOWE W POZNANIU

Poznań. Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej w chwili założenia liczył zaledwie 20 klubów.

Dzisiaj rozróżni się prawie do przedwojennych rozmiarów, posiadając 68 klubów zrzeszonych, cyfra zaś zgłoszonych zawodników wyraża się liczbą 2762. (PAP)

Poznań. Zawodnicy OM TUR odnieśli dalszy sukces w tenisie stołowym, bijąc w spotkaniu towarzyskim zespół Zjednoczonych w stosunku 6:3. (PAP)

W ROKU 1946 EUROPA BĘDZIE GOŚCIŁA NAJLEPSZYCH BOKSERÓW AMERYKANSKICH

Londyn. Jack Solomon, słynny menager brytyjski, organizator największych meczów bokserkich, znany jako „europejski „Mike Jacobs”, po powrocie z Ameryki oświadczył, iż podpisał tryletnią umowę ze swoim amerykańskim partnerem, Mike Jacobsem na sprowadzenie do Europy najlepszych bokserów amerykańskich. Rozpoczynając od marca br., będą oni, w odstępach 3-tygodniowych, odwiedzali Europę. Z pierwszych 14 amerykańskich bokserów, którzy przybędą do Europy, Solomon wymienia: Willie Pepia, mistrza świata w wadze pół ciężkiej, który spotka się w połowie marca z Nel Terletonem — mistrzem W. Brytanii, Al Phillips'em, względnie Tommy Smith'em w Londynie, a następnie wyjedzie do Paryża, gdzie spotka się z Emile Famechonem. Następnym wymienionym jest Manuel Ortiz, mistrz świata w wadze koguciej, który przybędzie do Europy w kwietniu i będzie bronił swego tytułu w spotkaniu z Jacke Paterson'em. Ponadto Ortiz spotka się z Theo Medina, pogromcą Paterson'a w Paryżu. (PAP)

Celem usprawnienia akcji utworzono następujące sekcje:

1. Propagandowa — Miejski i Powiatowy Oddział Propagandy, oraz redaktor Nowiński;
 2. Zbiorek ulicznych — ob. Słowska, Dobrzańska Jadwiga, Paweł Borkowski, Augustyniak, prezes ZNP Maciejewski;
 3. Imprezowa — ob. Szymański Kazimierz, Kalinowski, Klinikowski, Konarski, Sikorski Jan z Zarządu Miejskiego, por. Sedzichowski, dyrygent Sadowski Waclaw, Poniecka Lubomira;
 4. Zbiorek w naturze — ob. Rostecki, Karoff, Matuszewski, Starszy Cechu Nagórski, Władzi, Piorowski;
 5. Finansowa — ob. Mirecka, Likierski, Buczkowski, dyr. Piskorski, dyr. Jacuński, Pierzchalski;
 6. Rewizyjna — Motas Zarzycki, Szulc Michał, Kautsch, dr Walicki.
- W dniu dzisiejszym, tj. we wtorek, 15-go bm., o godz. 17, odbędzie się w sali Rady Związków Zawodowych zebranie poszczególnych sekcji, na którym wytyczony zostanie program działania.

Posiedzenie burmistrzów i wójtów pow. grudziądzkiego

W sali posiedzeń Wydziału Powiatowego odbyło się zebranie burmistrzów i wójtów powiatu grudziądzkiego.

W zebraniu, któremu przewodniczył starosta ob. Degórski, wzięli udział przedstawiciele Prokuratury, Urzędów Skarbowych, Ubezpieczalni Społecznej, Urzędu Ziemińskiego, Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Związku Rewizyjnego Spółdzielni, oraz referenci ważniejszych Wydziałów i ekspozytur Starostwa.

Głównym tematem posiedzenia było:

1. Omówienie instytucji sądów doradczych, oraz sprawa przestępstw urzędniczych.
2. Popieranie spółdzielczości.

Ważne zarządzenie w Pcm. Dzień. Wojewódzkim

W 1-szym numerze Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego w bieżącym roku ukazało się ważne zarządzenie Wojewody Pomorskiego w sprawie zabezpieczenia nasion zbóż jarych i zakazu wywozu wszelkich zbóż oraz nasion roślin przemysłowych jarych z województwa pomorskiego.

Nie mniej ważne jest ogłoszenie Wojewody Pomorskiego z dnia 20 marca ub. r. w sprawie czasów ochronnych dla zwierząt łownych na rok 1946. Dziennik podaje wykaz zwierząt łownych oraz czas ochronny dla każdej zwierzyny i gatunek zwierzyny, na którą polowanie jest zabronione.

Sankcje karne za handel artykułami UNRRA

Minister Aprowizacji i Handlu wydał ostatecznie okólnik za nr 55, wyjaśniający konsekwencje prawne za przekroczenie dekretu z dnia 16. 11. 1945 r. o przestępstwach szczególnie ważnych w okresie odbudowy Państwa.

Okólnik ten zwraca m. in. uwagę na sankcje karne w wypadku przekroczenia przepisów zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 2 listopada 1945 r. w sprawie zakazu handlu artykułami UNRRA. Sankcje te są przewidziane w art. 26 dekretu, który stanowi: „Kto wbrew zarządzeniu władzy lub uprawnionego organu wprowadza do wolnego obrotu handlowego towary, przeznaczane do planowanego rozdziału między ludnością, podlega karze więzienia do lat 5-ciu lub aresztu.”

Właściwymi do sądenia tych spraw są sądy okręgowe w składzie jednego sędziego i dwóch ławników, wyznaczonych przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Filmy radzieckie na ekranach polskich

W najbliższym czasie ukaza się na ekranach polskich następujące filmy dawnej i najnowszej produkcji radzieckiej.

- „Czekaj na mnie” — komediodramat na tle przeżyć wojennych, reżyserii A. Stolpera i B. Iwanowa. W rolach głównych: Borys Blinow i Walentyna Sierowa;
- „Ocowie i dzieci” — dramat, scenariusz B. Gorbatawa, reżyserii L. Lukowa;
- „Skrzydlaty dorosłak” — komedia lotnicza wg. noweli Pietrowa, reżyser G. Rappaporta. Główną rolę odgrywa Lumila Celikowska obok M. Zarowa i T. Szpiegła;
- „Grzesznicy bez winy” — wg. sztuki Ostrowskiego, reżyserii W. Pietrowa. Obsada: A. Tarasowa, Droźnikow i W. Stanicyn;
- „Muzyczna historia” — komedia muzyczna reżyserii A. Iwanowskiego i G. Rappaporta. W filmie tym występuje popularny tenor S. Lemieszow oraz Z. Fedorowa i N. Konowalow;
- „Wołga, Wołga” — komedia muzyczna w reżyserii G. Aleksandrowa. W roli głównej L. Orlowa.

Z filmów przedwojennych, znanych już publiczności polskiej, zobaczymy doskonałą komedię G. Aleksandrowa p.t. „Świat się śmieje”.

Z ŻYCIA PARTII

Powodzenie prelegenta tow. mec. Jazłowińskiego

Prelekcja „Faszyzm a demokracja”, wygłoszona ostatnio przez tow. mec. Jazłowińskiego, cieszyła się sporą frekwencją członków i sympatyków. Lokal był, jak to można było zauważyć i na poprzednich wykładach prelegentów, wypełniony do ostatniego miejsca.

Prelegent zanalizował w dostępnym referacie faszyzm, jako potwór ustroju politycznego, jako dyktaturę, który wraz z hitleryzmem rozognił cały świat i rozpętał niedawno zakończoną wojnę. — Po zanalizowaniu faszyzmu i jego zgubnego wpływu, prelegent przystąpił do omawiania demokracji, jej wpływu i zadań politycznych, jej idei w stworzeniu trwałego pokoju i pracy dla ludzi, którzy mają na uwadze li tylko dobro i odbudowę ojczyzny.

Dobrze ujęta i wyczerpująca tematycznie prelekcja tow. mec. Jazłowińskiego przyjęta była z pełnym uznaniem, wyrażonym w oklaskach. Należy tu nadmienić, że wprowadzenie przez Komitet PPS tego rodzaju wykładów zyskuje coraz większą popularność u członków i sympatyków.

Świadczenia rzeczowe żelastwa

3. Sprawy karno-administracyjne.
4. Sprawy wojskowe.
5. Premie rolne przy odstawie kontyngentu.
6. Sprawy budżetowe.
7. Sprawy rolne.

Poruszone tematy dały dużo materiału do dyskusyjnego, a przede wszystkim przytoczyły się do usprawnienia administracji niższych komórek państwowych i samorządowych.

Na zarządzenie starosty, zebrania wójtów, burmistrzów, a nawet i sołtysów powiatu, odbywać się będą co miesiąc.

Świadczenia rzeczowe żelastwa

Centrala Surowców Hutniczych, Katowice, ul. Zamkowa 12, podała do wiadomości, że w myśl zarządzenia Rady Ministrów z dnia 15. 9. 1945 r., Dziennik Świadczeń Rzeczowych nr 24 z dnia 28. 11. 1945 r., poz. 73, o obrocie i objęciu obowiązkiem świadczeń rzeczowych żelastwa, druzgu żelaznego, żelastwa użytkowego, złomu metali i stopów nieżelaznych, oraz metali użytkowych, należy zgłosić i zaofiarować do sprzedaży materiały, znajdujące się tak w posiadaniu przedsiębiorstw państwowych lub pozostających pod zarządem państwowym, jak również osób prawnych i fizycznych:

- a) w terminie do dnia 1 lutego 1946 r.
- b) materiały, powstałe lub wytworzone po dniu 1 lutego 1946 r., należy zgłaszać i zaofiarować do sprzedaży do dnia 15-go każdego następnego miesiąca, w którym materiały te powstają lub zostały wytworzone,

pod rygorem sankcji, przewidzianych w artykule 10 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 30. 9. 1944 o ochronie Państwa, do której wymienionej Wojewódzkiej Zbiornicy Złomu, na formularzach, wydawanych na żądanie przez tę Zbiornicę, Zbiornica złomu na obszar Województwa Pomorskiego mianowana została „Pomorska Hurtownia Surowców Sp. z o.o.” Bydgoszcz, ul. Artyleryjska nr 7.

Podziękowanie.

Za wyraz współczucia, wieńca, kwiaty i udział w pogrzebie naszego najukochańszego syna i brata

ś. p. Feliksa
składamy serdecznie „Bóg zapłać” ks. prob. Szczerkowskiemu, Członkom Chóru „Echo”, Komendzie Miasta M. O., Komisariatowi M. O., Orkiestrze M. O., oraz wszystkim krewnym i znajomym.
RODZINA PIETH.
Grudziądz, dnia 14. 1. 1946 r.
Ventzkiego 5

WÓZ 2½ cala i ubranie w dobrym stanie sprzedam. Św. Wojciecha 10a, m. 2. (51)

8—15 mórg ziemi do wydzielawienia z zabudowaniem i małym inwentarzem. Zgł. pod nr. 5. (36)

KUPUJĘ gorczycę w każdej ilości. Fabryka octu i musztardy J. Mazur, Grudziądz, Pańska 15. (38)

POSZUKUJĘ wykwalifikowanej bufetowej do baru i ucznia kelnerskiego „Bodega”. (50)

INWALIDZI I CHŁOPCY do rozsprzedaży gazet mogą się zgłosić w Administracji. — Wysoka prowizja.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną Pośrednictwa Pracy na nazwisko Duński Franciszek, Legionów 51. (52)

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, oraz kartę rejestracyjną na nazwisko Senda Janina, ul. Murowa 48/50. (49)

Drukarnia Pomorska — PPS.
Grudziądz, ul. Malogroblowa 2. Telefon 12 15.
Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Malogroblowa 2.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł; dla poszuk pracy i rodzin 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle: za tekstem 8 zł. za 1 mm jednol., w tekście 15 zł. za 1 mm jednol. Uszładowe, przetargi, nekrologi 5 zł. za 1 mm jednol. Komunikaty organizacyjne zawod. i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za termin. ogłoszenia nie przyjm. się odpowiedzialności.

Redaguje: Kolegium.
Sekretariat czynny od godz. 8—18-tej.
Redaktor nacj. przyjmuje od g. 11—12-tej.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie wraca.